

ROBERT KUNKEL
POLITECHNIKA WARSZAWSKA

STRATY POLSKICH DÓBR KULTURY PODCZAS I WOJNY ŚWIATOWEJ

Podczas I wojny światowej mniej więcej 90% terytorium późniejszej II Rzeczypospolitej było objętych działaniami militarnymi armii rosyjskiej, niemieckiej i austriacko-węgierskiej. W Galicji oraz na ziemiach Królestwa Polskiego walki toczyły się przede wszystkim w latach 1914–1915, na Wołyniu trwały do lat 1916–1917. Bez większych zniszczeń przetrwały Wielkopolska, Pomorze i pracujący pełną parą na potrzeby wojny Śląsk. Po raz kolejny centralne ziemie polskie stały się terenem walk w latach 1919–1920.

W wyniku działań wojennych oraz towarzyszącej im celowej dewastacji i rabunków zniszczeniu lub znacznemu uszkodzeniu uległo paręset miast i miasteczek, kilka tysięcy wsi, a w ich obrębie ok. 850 tysięcy budynków mieszkalnych i zabudowań gospodarczych. Całe miasta, jak na przykład Kalisz czy Gorlice, zostały zrównane z ziemią. Zniszczenia średnich i małych miast były ogromne zwłaszcza w Lubelskiem i Sandomierskiem. Wiele z nich już nigdy nie wróciło do stanu sprzed 1914 r., kiedy zabudowane były murewanymi kamienicami, po wojnie spadły do rzędu wiosek z drewnianą zabudową typu wiejskiego¹. Mniej narażone na zniszczenia były, rzecz charakterystyczna, większe miasta. Na terenie Galicji na szczęście ocalał Lwów, Przeworsk i mimo oblężenia miasto Przemyśl. Podczas austriackiej kontrofensywy na przełomie 1914 i 1915 r. w wyniku ostrzału artyleryjskiego zniszczone zostało między innymi Brzesko. Na początku maja 1915 r. artyleria austriacka huraganowym ogniem dział całkowicie zburzyła zajęte przez Rosjan Gorlice. Przetrwał natomiast Tarnów, który Rosjanie opuścili prawie bez walki.

Na terenie Prus Wschodnich, dziś północno-wschodniej Polski, zaatakowanych w sierpniu 1914 r. przez armię rosyjską, zbombardowane zostały Ełk, Olsztynek, Szczytno i Prostki. Podczas bitwy na przełomie 1914 i 1915 r. Rosjanie ponownie zbombardowali i splądrowali Ełk oraz poważnie zniszczyli Pisz i Gołdap. W sierpniu 1915 r., po wyrabowaniu i częściowym zniszczeniu Białegostoku, Rosjanie wycofali się z miasta, oddając je Niemcom.

Ciężkie walki pomiędzy wojskami rosyjskimi i niemieckimi toczyły się na terenie Królestwa Polskiego, między innymi w listopadzie i grudniu 1914 r. pod Przasnyszem. Miasto wielokrotnie było zajmowane przez Niemców i Rosjan: 24 lutego 1915 r. opanowali je Niemcy, ale już 27 lutego zostali wyparci przez oddziały rosyjskie z I i II Korpusu Syberyjskiego. 13 lipca 1915 r. w obecności feldmarszałka Paula von Hindenburga grupa gen. Gallvitza uderzyła ponownie na Przasnysz. Po wielogodzinnych walkach 14 lipca Rosjanie opuścili miasto i wycofali się nad dolną Narew. W wyniku działań wojennych zniszczeniu uległo 70% zabudowy Przasnysza. Zrównane z ziemią zostały Chorzele na północnym Mazowszu i stanowiąca łatwy cel we wszystkich wojnach, leżąca nad Narwią Ostrołęka. Podczas walk nad Bzurą zniszczone zostały też Bolimów, Skierniewice i Sochaczew.

¹ I. Drexler, *Odbudowanie wsi i miast na ziemi naszej*, Lwów 1921, s. 5.

Często nie było wiadomo, czyje pociski spadały na bezbronne miasta i miasteczka. W prasie oraz na licznie wydawanych wówczas pocztówkach przedstawiających zniszczenia wojenne winą obarczano z reguły wojska przeciwnika. Szczególnie na terenach Królestwa chyba po raz pierwszy w tej skali zastosowano „celowe i z zimną krwią burzenie miast [...] i owe palenia pól i wsi przez armie rosyjskie, stosujące latem i jesienią 1915 roku barbarzyńską taktykę spalonej ziemi w opuszczanym Królestwie”².

Znaczenia symbolicznego nabrało jednak bezmyślne, niczym nieuzasadnione zniszczenie Kalisza przez wojska niemieckie. Już 2 sierpnia 1914 r., w dzień po oficjalnym wypowiedzeniu Rosji wojny przez Niemcy, wojsko i administracja rosyjska opuściły nadgraniczny Kalisz, do którego wkroczyły oddziały pruskie spokojnie witane przez polskie władze samorządowe. W nocy z 3 na 4 sierpnia przypadkowe ostrzelanie się pruskich patroli wojskowych spowodowało historyczną reakcję dowództwa, oskarżającego mieszkańców o napaść na żołnierzy. Następnego dnia wojsko pruskie rozpoczęło artyleryjski ostrzał bezbronnego miasta. W nocy z 6 na 7 sierpnia ponownie zbombardowało opuszczone już przez większość mieszkańców śródmieście, a następnie żołnierze rabowali i podpalali sukcesywnie dom po domu. Płonęły kolejno całe ulice. Niszczenie miasta trwało przez następne tygodnie. W gruzach legło prawie całe zabytkowe śródmieście. Zburzonych zostało 95% budynków (!), z czego 75% nie nadawało się do odbudowy (il. 1). Znacznie ucierpiała duża część dawnego Przedmieścia Wrocławskiego oraz inne fragmenty miasta. Ocalały, mimo uszkodzeń, świątynie, z wyjątkiem zburzonego kościoła Reformatorów, i część budynków położonych na obrzeżach Starego Miasta³. Ogólne oburzenie wywołane tym barbarzyńskim aktem wykorzystwała skutecznie propaganda rosyjska, dzięki czemu udało się wywołać w polskim społeczeństwie Królestwa paniczny strach przed nadciągającym wojskiem niemieckim oraz zrealizować z powodzeniem przymusową ewakuację na wschód urzędów, fabryk, a także wielu osób cywilnych wraz z dobytkiem.

Fakt, iż w roku 1918, po ponad stu latach, odrodziło się niepodległe państwo polskie, powodował jednak, iż w powszechnej opinii, a przynajmniej w oficjalnej propagandzie bilans I wojny światowej był dla naszego kraju w zasadzie pozytywny. Zatem straty w majątku narodowym, wśród których dobra kultury były przecież tylko częścią, traktowano jako smutny, lecz często nieuchronny skutek działań militarnych. Dla odrodzonej Polski poważniejszą stratą zdawało się zniszczenie zabudowy mieszkalnej, zakładów przemysłowych oraz rolnictwa i hodowli, co bezpośrednio zagrażało bytowi ludności. Jednak to właśnie ocalone lub odbudowywane i rewindykowane zabytki i pamiątki pierwszej Rzeczypospolitej stały się po wojnie jednym z głównych filarów odbudowywanej polskiej państwowości i tożsamości narodowej⁴.

W II Rzeczypospolitej świadomość spowodowanych wojną strat w dziedzinie dóbr kultury była, co znamienne, wyraźnie mniejsza niż po II wojnie światowej, choć skala zniszczeń (pominąwszy oczywiście zburzenie Warszawy w 1944 r.) nie odbiegała wówczas aż tak znacznie od stanu w 1945 r. Jednak planowy i zorganizowany rabunek dzieł sztuki prowadzony podczas II wojny światowej na wielką skalę przez „grabieżców Europy”⁵ oraz równie planowe, świadome oczyszczanie terenów zamierzonej ekspansji ze śladów innych kultur były nowością. W takim świetle pamięć o zniszczeniach I wojny światowej musiała ulec przyćmieniu, zwłaszcza że propagandziści Polski Ludowej starali się omijać niewygodne problemy rabunków z okresu zaborów oraz kolejnych najazdów rosyjskich i sowieckich. Również propaganda sowiecka zachowywała dyskretne milczenie w kwestii zagrabionych w Polsce dzieł sztuki do dziś znajdujących się w moskiewskich i petersburskich muzeach i galeriach.

Ponieważ znaczna część ziem przedrozbiorowej Rzeczypospolitej pozostała po 1918 r. w granicach Rosji sowieckiej, znajdujące się na tam siedziby możnowładcze i ziemiańskie oraz kościoły i klasztory, zniszczone i rozgrabione, zdawały się utracone już bezpowrotnie, a przecież ich wyposażenie i zbiory dzieł sztuki należały w znacznej większości do kultury polskiej. Opisy ich dawnej świetności oraz tragicznego

² J. Wojciechowski, *Co zrobiono w Polsce w zakresie odbudowy, restauracji i konserwacji zabytków sztuki w latach 1919–1929*, „Ochrona Zabytków Sztuki”, 1930, z. 1–4, cz. 2, s. 247.

³ M. Lisiecka, K. Pawlak, *Kalisz – rok 1914. Materiały źródłowe*, Kalisz 1980, *passim*; J.A. Splitt, *Burzenie Kalisza w 1914 roku* (www.kalisz.info III/15).

⁴ E. Manikowska, *Wielka wojna i zabytki*, [w:] *Polskie dziedzictwo kulturowe u progu niepodległości. Wokół Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości*, red. E. Manikowska, P. Jamski, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Instytut Sztuki PAN, Warszawa 2010, s. 33.

⁵ Zob. na przykład N.H. Lynn, *Grabież Europy. Losy dzieł sztuki w Trzeciej Rzeszy i podczas II wojny światowej*, tłum. B. Sławomirska, Kraków 1997, *passim*.



1. Kalisz, fragment śródmieścia, po 1914, pocztówka

losu przyjmowały zatem jedynie charakter melancholijnych wspomnień w wydawanych w latach 20. kolejnych książkach redaktora „Ziemi”, Antoniego Urbańskiego⁶. Podobny ton dominuje w wielotomowym opracowaniu z lat 90. Romana Aftanazego⁷.

ARCHITEKTURA ZABYTKOWA I JEJ WYPOSAŻENIE

Zniszczenia spowodowane działaniami wojennymi dotknęły licznych budowli, w tym wielu zabytkowych, w zasadzie na terenach całej międzywojennej Polski, wówczas jeszcze stanowiących terytoria trzech walczących mocarstw. Najbardziej ucierpiała Galicja, zwłaszcza wschodnia. Obszerny opis strat na terenie południowej Polski i Rusi Koronnej sporządził konserwator Galicji Zachodniej, Tadeusz Szydłowski, w swej książce *Ruiny Polski*⁸. Omówił nie tylko zabytki architektury sakralnej i cywilnej, lecz również ich wyposażenie, często wspominał, iż pod gruzami znalazło się wiele dzieł sztuki, księgozbiorów, archiwalia.

Na ziemiach Królestwa Polskiego zniszczenia zabytków architektury wyliczył w ogólnym zestawieniu strat konserwator zabytków, docent na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej, Jarosław Wojciechowski. Wyniki swej pracy opublikował w rozdziale *Zniszczenia wojenne* w artykule poświęconym konserwacji polskich zabytków, opublikowanym w 1930 r.⁹ Skonstatował, że charakter zniszczeń spowodowany był „bezgranicznym, potwornym wprost niszczycielstwem obu stron walczących, które, prowadząc śmiertelne zapasy na cudzych ziemiach, nie liczyły się z interesami kraju i ludności. Polska służyła dla zmagających się potęg bodaj za laboratorium”¹⁰. Warto jednak zauważyć, że nie jest oczywiste, czy ewakuujące się władze zaborcze traktowały utratę polskich terytoriów jako trwałą, choć wojsko rosyjskie, niszczące świątynie katolickie oraz, szczególnie podczas walk w Galicji, żydowskie bożnice, bez skrupułów demolowało również cerkwie.

Działania wojenne w omawianym okresie miały w znacznym stopniu charakter pozycyjny. Ze względu na dość powolne przesuwanie się frontów, wynikające z konieczności pieszego lub konnego przemieszczania się żołnierzy, miejsca kwaterowania jednostek stabilizowały się często na dłuższy czas. Gromadzenie znacznej liczby żołnierzy na linii frontu utrudniało utrzymanie ich w karności, co skutkowało powszechnym

⁶ A. Urbański, *Z czarnego szlaku i tamtych rubieży. Zabytki polskie przepadłe na Podolu, Wołyniu, Ukrainie*, Warszawa 1928; i d e m, *Podzwonne na zgliszczach Litwy i Rusi*, Warszawa 1928; i d e m, *Memento kresowe*, Warszawa 1929; i d e m, *Pro memoria. 4-ta seria rozgromionych dworów kresowych*, Warszawa 1929, *passim*.

⁷ R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych Kresach Rzeczypospolitej*, t. 1–11, Warszawa 1991–1997.

⁸ T. Szydłowski, *Ruiny Polski. Opis szkód wyrządzonych przez wojnę w dziedzinie zabytków sztuki na ziemiach Małopolski i Rusi Czerwonej. Z 227 rycinami i mapką orientacyjną*, Warszawa 1919, *passim*.

⁹ Wojciechowski, *op. cit.*, s. 243–276.

¹⁰ *Ibidem*.

rabunkiem i dewastacją okolicy. W tych warunkach art. 47 IV konwencji haskiej z 1907 r., mówiący iż „Rabunek jest formalnie zakazany”, był niemożliwy do przestrzegania, chyba też mało który dowódca próbował go egzekwować, zwłaszcza na terytorium nieprzyjaciela. Konieczność budowy tymczasowych schronień, często w szczerym polu, oraz umacniania okopów i tranzei powodowała nie tylko wycinanie pobliskich lasów, lecz także rozbieranie drewnianych budynków dla pozyskania materiału lub opału. Pod ogniem artylerii totalnemu unicestwieniu ulegały drewniane kościoły, cerkwie i synagogi, wraz z całym wyposażeniem, w większości nigdy nieprzebadane ani niezinventaryzowane. Te, które ocalały, a znalazły się w pobliżu linii frontu, bywały bez skrupułów rozbierane przez żołnierzy na materiał wykorzystywany do umacniania okopów oraz na opał (np. Sękowa). Świątynie wykorzystywane były przez wojsko na kwatery, lazarety, magazyny czy stajnie. „Rzecz oczywista – pisze Szydłowski – że żołnierze kradli, co im podpadło pod rękę. Znajdowali się wśród wojskowych amatorzy, którzy z opuszczonych na długie miesiące cerkwi na Rusi Czerwonej czy w Małopolsce wybierali co cenniejsze sprzęty, obrazy i rzeźby i jako niezmiernie interesujące kolekcje ruskiej sztuki ludowej wysyłali do Niemiec, Austrii lub Węgier”¹¹. Żołnierze rosyjscy ze szczególną ponoć zaciętością podpalali także drewniane bożnice. Tak zostały unicestwione synagogi w Gwoźdźcu, Jabłonowie i Peczeniżynie. Dziwnymi drogami wędrowały wówczas dzieła sztuki: w cerkwi św. Mikołaja w Maniowie w Bieszczadach pod koniec wojny znalazł się obraz zrabowany przez Austriaków w czasie kampanii włoskiej¹², by spłonąć wraz z cerkwią w 1944 r.

Monumentalne świątynie murowane celowo były podpalane lub, jako najznacześniejsze budowle w masie zabudowy cywilnej miasteczek i wsi, stawały się celem bombardowania. Mimo formalnego zakazu zawartego w konwencji haskiej (1907 art. 27 i 56; 1909 art. 27) pretekstem do ostrzału świątyń była możliwość wykorzystania przez przeciwnika ich wież jako punktów obserwacyjnych. Solidne mury kościołów, mimo dziur od pocisków, często przetrwały, natomiast płonęły drewniane więźby dachowe, które waląc się na delikatne łupiny sklepień, powodowały ich upadek i w konsekwencji totalne unicestwienie wyposażenia wnętrza. Częsty brak inventaryzacji pomiarowej czy choćby fotograficznej tego wyposażenia uniemożliwił w wielu przypadkach bliższe określenie strat.

Działania wojenne na froncie wschodnim spowodowały ruinę wielu zabytków architektury i zniszczenie ich cennego wyposażenia. Ucierpiał między innymi kościół i klasztor Cystersów w Koprzywnicy koło Sandomierza oraz kolegiata gotycka w Wiślicy, przez kilka miesięcy ostrzeliwana przez Austriaków. Zniszczeniu uległy kościoły w Siennie koło Radomia, w Szczepanowie koło Brzeska czy w Radłowie koło Tarnowa. Kościół w Radłowie, który w kwietniu 1915 r. spłonął i częściowo runął, jeszcze przed zniszczeniem został obrabowany przez kwatrujące we wsi wojsko niemieckie. W wyniku ostrzału runęło sklepienie prezbiterium gotyckiego kościoła w Starym Korczynie, w listopadzie 1914 r. spłonęło cenne wyposażenie kościoła w Wawrzeńczycach nad Wisłą. Jesienią 1914 r. Niemcy, już bez związku z działaniami wojennymi, podpalili fundowany przez Dobiesława Oleśnickiego ceglany kościół w Siennie koło Iłży (il. 2), wcześniej zerwali blaszane pokrycie dachu¹³. Spłonęły ostrzelane średniowieczne kościoły w Klwowie, Fałkowie, Sułoszowej i Szczepanowie, ten ostatni 23 listopada 1914 r. ostrzelały cofające się wojska austriackie. Większość wyposażenia tych i innych spalonych świątyń nie została nigdy wcześniej zadokumentowana. Zrujnowany został manierystyczny kościół Dominikanów w Wysokim Kole. We wrześniu 1914 r. od pruskich pocisków spłonął klasztor Cystersów w Jędrzejowie, a barokowe wieże opackiej świątyni straciły hełmy (il. 3). Miesiąc później Austriacy wysadzili w powietrze wieżę kościoła benedyktyńskiego na Świętym Krzyżu. Z zabytkowych świątyń zdzierano pokrywającą dachy blachę miedzianą, co skutkowało szybkim zniszczeniem narażonych na opady dachów i sklepień¹⁴. W styczniu 1915 r. przez austriacką artylerię została poważnie uszkodzona kolegiata w Wiślicy. Zniszczeniu uległa fasada zachodnia, z wieżami pochodzącymi jeszcze z trzynastowiecznego kościoła romańskiego. Runęła większość sklepień, niszcząc wyposażenie wnętrza. Choć jeszcze w tym samym roku władze austriackie przyznały fundusze na zabezpieczenie budowli, kościół odbudowano dopiero w latach 20. według projektu Adolfa Szyszko-Bohusza¹⁵.

¹¹ Szydłowski, *op. cit.*, s. 156.

¹² E. Chwałewik, *Zbiory polskie. Archiwa, biblioteki, gabinety, galerie, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie*, t. 1, Warszawa 1926, s. 449.

¹³ P. Dettloff, *Odbudowa i restauracja zabytków architektury w Polsce 1918–1930. Teoria i praktyka*, Kraków 2006, s. 165–167.

¹⁴ Szydłowski, *op. cit.*, s. 184–186.

¹⁵ Dettloff, *op. cit.*, s. 158–162.



2. Sienna, kościół parafialny, wewnątrz po 1915. Fot. ze zbiorów Zakładu Architektury Polskiej WAPW



3. Jędrzejów, kościół Cystersów, po 1915, pocztówka

Rekonstrukcja uszkodzonych świątyń często w formach uproszczonych lub zmienionych w znacznej mierze zubożyła ich wartość zabytkową. Czasem wysiłki szły w zgoła fałszywym kierunku, tak jak w opactwie w Koprzywnicy, gdzie znacznym kosztem zrekonstruowano w przybliżonej formie absurdalnie potężną barokową sygnaturę nad romańskim kościołem, równocześnie rozbierając ruinę północnego skrzydła średniowiecznego klasztoru¹⁶.

Dewastacji albo całkowitemu zniszczeniu na ogół wskutek pożarów wywołanych ostrzałem artyleryjskim uległy liczne świątynie na Rusi Koronnej. W 1915 r., podczas kontrofensywy austriackiej na zajęętą przez Rosjan wschodnią Galicję, spłonął ostrzelany dominikański kościół w Sieniawie, w sierpniu tego roku ucierpiał poważnie bernardyński kościół w Sokalu, a we wrześniu w ostrzelanym przez Austriaków klasztorze dominikańskim w Podkamieniu spłonęło wiele dzieł sztuki oraz wielka biblioteka¹⁷ (źródła niemieckie podawały, że klasztor ostrzelała artyleria rosyjska). W Jarosławiu zbombardowany został kościół Benedyktynów i klasztor Jezuitów. Dwukrotnie atakowany był klasztor w Leżajsku: 10 października 1914 r. zajęło go wojsko austriackie (na trzy tygodnie) i splądrowało, w następnym roku, w wyniku majowej ofensywy, ostrzał artylerii spowodował uszkodzenia w wielu miejscach. W 1917 r. Austriacy zarekwirowali dzwony oraz zdarli z dachów blachę miedzianą.

Wprowadzenie do działań wojennych nowoczesnej artylerii o gwintowanych lufach spowodowało znaczne zwiększenie jej zasięgu i celności. Zarówno podczas przygotowania artyleryjskiego przed atakiem, jak i podczas ostrzału pozycji nieprzyjaciela artyleria często prowadziła ogień stromotorowy, bez wzrokowego kontaktu z celem. Wówczas kierowanie ogniem przejmowali obserwatorzy, umieszczeni zwykle na pobliskiej wyniosłości lub na szczycie wieży obiektu sakralnego lub zamku. Konieczność wyeliminowania takiego punktu obserwacyjnego, rzeczywistego lub tylko hipotetycznego, przez artylerię przeciwnika spowodowała nagminne niszczenie wież kościelnych lub zamkowych. Łatwym celem były widoczne z daleka hełmy wież kościelnych, rekonstruowane później w dawnej (Jędrzejów) lub zmienionej (Wiślica) formie. Nie uniknęły takiego losu również inne wieże, jak wieża ratusza w Szydłowcu, wysadzona w październiku 1914 r. przez Austriaków tylko z tej przyczyny, że teoretycznie mogła stanowić potencjalny punkt obserwacyjny¹⁸, czy wyniosła wieża mieszkalna Herburtów w Felsztynie w tymże roku celowo wysadzona w powietrze przez Rosjan.

W grudniu 1914 r., gdy front zatrzymał się na Nidzie, Rosjanie ulokowali w Chęcińskim zamku obserwatorów kierujących ogniem artylerii. Punkt widokowy zamieniono na punkt obserwacyjny wyposażony w telefon, mapy i przyrządy optyczne. U podnóża góry rozstawiono artylerię i piechotę w okopach. Punkt istniał do 23 marca 1915 r., kiedy to Austriacy na wieść o kapitulacji twierdzy Przemyśl ostrzelali okoliczne miejscowości. Ostrzelali także zamek w Chęcinach z dział kalibru 305 mm, powodując duże wyrwy w murach oraz wybicie dziur w wieżach zamkowych, celnie trafili w środkową wieżę, niszcząc tym samym doszczętnie punkt obserwacyjny.

Na terenie Mazowsza na linii frontu znalazł się leżący nad Bzurą renesansowy kościół w Brochowie, który w wyniku ostrzału artylerii został zrujnowany (il. 4). Odbudowana z pewnymi zmianami po 1924 r. świątynia jest w poważnym stopniu swobodną rekonstrukcją pierwotnej budowli. Znacznie mniejszy późnogotycki kościół w Kozłowie Biskupim zachował jedynie zrąb murów (il. 5) i dziś jest również rekonstrukcją. W lipcu 1915 r. poważnym uszkodzeniom uległa późnogotycka fara oraz kościół i klasztor Bernardynów w Przasnyszu. Ostrzelanie w 1914 r. romańskiego kościoła w Inowłodzu nad Pilicą zniszczyło nie tylko partie średniowieczne, lecz także restaurowane w latach 1911–1912, co dało później asumpt do purystycznej rekonstrukcji zabytku¹⁹.

Na Lubelszczyźnie Rosjanie ostrzelali kościół w Chodlu, cofające się wojsko podpaliło Kazimierz Dolny, spłonęła bliższa Wisły część miasta; spłonął też Janowiec nad Wisłą, ale wnętrza tamtejszego kościoła ocalało.

¹⁶ *Ibidem*, s. 172–173, 177–178.

¹⁷ Chwałewik, *op. cit.*, t. 2, s. 72–73.

¹⁸ Dettloff, *op. cit.*, s. 179–181.

¹⁹ *Ibidem*, s. 163–165, 263–266.



4. Brochów, kościół parafialny po 1915. Fot. ze zbiorów Zakładu Architektury Polskiej WAPW



5. Kozłów Biskupi, kościół parafialny, po 1915, pocztówka

RABUNEK ZBIORÓW I WYPOSAŻENIA REZYDENCJI

Na początku października 1914 r., podczas prób zdobycia Warszawy przez Niemców, zdemolowany został pałac Seweryna ks. Czetwertyńskiego w Falentach; rozgrabiono również wówczas bibliotekę dworu w Pęcicach. Podczas niemieckiej okupacji wojsko wyrabowało pałacyk Branickich w Natolinie. Wkraczające oddziały niemieckie zrabowały też między innymi zbiory muzeum w Łowiczu²⁰.

Rosjanie ewakuowali się z Warszawy, wywożąc w głąb kraju przede wszystkim znaczną część wyposażenia komunikacji miejskiej oraz warszawskich fabryk, tym samym doprowadzili do zatrzymania ich działalności i znacznego pogorszenia sytuacji ekonomicznej w mieście. Nie oszczędzono też tego, co pozostało z dóbr kultury po wcześniejszych rabunkach. Bibliotekę i zbiory Uniwersytetu Warszawskiego wywieziono do Petersburga jeszcze po 1831 r. Natomiast w październiku 1914 r., czerwcu i lipcu 1915 r., przed ewakuacją Rosjan z Warszawy, wywieziono do Rosji również archiwalia cesarskiego uniwersytetu, cymelia z Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego ewakuowanego do Rostowa nad Donem oraz akta Okręgu Naukowego Warszawskiego. Wyposażenie Zamku Królewskiego, jakie jeszcze pozostało, spakowano do 800 skrzyń i wraz z obrazami i meblami z Pałacu na Wodzie w Łazienkach (częściowo tylko zwróconymi po traktacie ryskim²¹) wywieziono w 65 wagonach kolejowych (il. 6). To pokazuje rozmiar rabunku. Jednak owe wywózki nie tylko oficjalna propaganda przedstawiała jako zabezpieczenie i chwilową ewakuację. Jeśli nie z akceptacją, to przynajmniej ze zrozumieniem przyjęła tę sytuację część polskiego społeczeństwa Królestwa, zastraszona agresją niemiecką i licząca się z powrotem administracji rosyjskiej. Może nie bez uzasadnionych obaw przed Prusakami, z inicjatywy Aleksandra Lednickiego, byłego posła do Dumy i współpracownika Wydziału Opieki nad Zabytkami przy prorosyjskim jeszcze wówczas Komitecie Narodowym Polskim w Moskwie, wywieziono także obraz Jana Matejki *Bitwa pod Grunwaldem*²². Ostatnie oddziały wojska rosyjskiego ewakuowały się 4 sierpnia 1915 r., następnego dnia rano wysadziły w powietrze wszystkie mosty: Kierbedzia, przy Cytadeli i Poniatowskiego, podpaliły dworce Petersburski i Terespolski oraz zniszczyły obiekty o znaczeniu strategicznym.

Tak totalna ewakuacja odbywała się na mocy reskryptu carskiego z dnia 20 sierpnia 1914 r., zgodnie z którym na koszt skarbu miał być wywieziony majątek państwowy „i wszystko, co może się stać zdobyczą nieprzyjaciela”²³. Rosjanie, przeprowadzając wzorem francuskim ekstradycję mieszkańców Królestwa pochodzenia niemieckiego, uznanych za „niepożądanych cudzoziemców”, bodaj z braku czasu nie nakazali konfiskaty dóbr kultury będących ich własnością²⁴.

Wobec zarządzonej ewakuacji i pod wpływem propagandy również osoby prywatne posiadające w Warszawie zbiory sztuki w obawie przed nadejściem frontu przeniosły je na teren Cesarstwa. Róża z Potockich Raczyńska część wyposażenia warszawskiego pałacu, między innymi cenne tapiserie, przewiozła do Moskwy, gdzie po rewolucji przejęli je bolszewicy i sprzedali wiedeńskiemu antykwariuszom²⁵. Przymusowo ewakuowani lub po części dobrowolni uchodźcy wędrowali na wschód wraz ze swym dobytkiem. Ich sytuacja materialna na terenie Rosji była trudna. Wywiezione przez nich pamiątki i dobra kultury już na dworcach kupowali antykwariusze i spekulanci. Te zaś, które ewakuowano z pomocą wojska, składowano na placach przy dworcach kolejowych i jeśli nie zostały tam rozkradzione, a właściciele nie zdołali ich odnaleźć i udowodnić swej własności, sprzedawano je na licytacjach, a po 1918 r. znacjonalizowano²⁶.

Przepadły również dobra kultury nieewakuowane, a będące własnością prywatną. W sierpniu 1915 r. wycofujący się Rosjanie spalili pałac Grabowskich w Gutanowie koło Lublina, niszcząc bogate zbiory, między innymi pamiątki po Stanisławie Augustcie. Charakterystyczny los spotkał zbiory z pałacu w Łabuńkach pod Zamościem. Cenną bibliotekę wywieźli wkraczający na teren Królestwa Niemcy i Austriacy, pozostawione na miejscu wyposażenie uległo rozgrabieniu, a obrazy i brązy, które właściciel, by je ochronić, przewiózł na wschód, na Wołyń – przepadły bez śladu²⁷.

²⁰ Chwałewik, *op. cit.*, t. 1, s. 437; t. 2, s. 3, 51.

²¹ M. Chojnowski, *Dzieje królewskiej Galerii Obrazów*, „Cenne, Bezcenne, Utracone”, 1998, nr 2, s. 24–25, 31.

²² E. Mücke-Broniarek, *Dramatyczne losy „Bitwy pod Grunwaldem”*, cz. 1, [w:] *Blog konserwatorów Muzeum Narodowego w Warszawie* (www.mnw.art.pl, III/15).

²³ Manikowska, *op. cit.*, s. 68.

²⁴ Tak np. zbiór malarstwa nowoczesnego paryskiego marszanda i kolekcjonera Daniela Kahnweilera, który wyemigrował do Szwajcarii, został w 1914 r. skonfiskowany przez rząd francuski i rozprzedany na aukcjach Hôtel Drouot w latach 1921 i 1923.

²⁵ M. Kuhnke, *Gobeliny z pałacu Raczyńskich w Warszawie*, „Cenne, Bezcenne, Utracone”, 2011, nr 1, s. 24.

²⁶ Manikowska, *op. cit.*, s. 60, 71.

²⁷ Sztybel, *op. cit.*, s. 170.



6. Warszawa, Zamek Królewski, biblioteka po ewakuacji Rosjan w 1915.
Fot. ze zbiorów Zakładu Architektury Polskiej WAPW

Część wywiezionych przez wojska rosyjskie dzieł sztuki, zbiorów bibliotecznych i archiwaliów udało się odzyskać dopiero po wojnie roku 1920, na mocy traktatu ryskiego z 1921 r. Trwająca do dzisiaj niechęć strony sowieckiej (a obecnie rosyjskiej) do zwracania Polsce wywiezionych z Królestwa dóbr kultury była jednak powszechnie znana. Warto tu przypomnieć oficjalną opinię radzieckiego (już po podpisaniu traktatu) świata naukowego. Zdaniem jego przedstawicieli, zwrot Polsce zagrabionych obiektów „burzyłby skarbnice rosyjskie, mające wszechświatowe znaczenie kulturalne”²⁸. Ponieważ większość polskiego dziedzictwa kulturowego znalazła się na terenie Rosji na mocy decyzji legalnych wówczas władz zaborczych, powoływanie się na konflikt praw posiadacza z prawami właściciela zmuszało do dowodzenia przez Polskę praw własności, co przy oczywistym braku dokumentacji w sytuacji prowadzonych przez władze rosyjskie rekwizycji było bardzo utrudnione, a często niemożliwe.

Te obiekty, które wycofujący się Rosjanie przewieźli w głąb Imperium, przynajmniej w części upaństwowione, włączone później zostały do zbiorów muzeów rosyjskich, mimo odpowiednich postanowień w traktacie ryskim nadal tam pozostają. Tak wzbogaciły się muzea w Moskwie, Petersburgu czy Smoleńsku²⁹.

Żądania rewindykacji wywiezionych do Rosji zbiorów, skodyfikowane w traktacie ryskim, skupiły się wokół najważniejszych archiwaliów, zbiorów bibliotecznych i symboli państwowości polskiej, wywiezionych już znacznie wcześniej, po powstaniach listopadowym i styczniowym. Straty wojenne dzieł sztuki były tylko marginesem, szczególnie że w obliczu stosowanej przez wycofujących się Rosjan polityki spalonej ziemi wyposażenie masakrowanych ogniem artylerii i celowo podpalanych miast, pałaców, dworów i kościołów nie było wywożone, lecz rozgrabiane i niszczone, zatem wymagane traktatem opisanie i udowodnienie proveniencji poszczególnych obiektów utraconych w latach 1914–1915, czy podczas wojny 1920 było w praktyce niewykonalne.

²⁸ A. Jakubowski, *Restytucja i repatriacja polskich zabytków i dzieł sztuki z Rosji Radzieckiej po 1921 roku. Artykuł XI traktatu ryskiego*, [w:] *Polskie dziedzictwo kulturowe...*, s. 93–125. Zob. też M. Kuhnke, *Przyczynek do historii wojennych grabieży dzieł sztuki w Polsce* (<http://www.zabytki.pl/sources/straty/wstep.html>, III/15).

²⁹ Chwałewik, *op. cit.*, t. 1, s. 482–488; t. 2, s. 200.

Zwrot dóbr kultury związanych z terytorium zaboru austriackiego przewidziano w art. 195 traktatu z Saint-Germain z 1919 r.³⁰ Nie podjęto natomiast poważniejszych prób rewindykacji dóbr kultury z terenów dawnego zaboru pruskiego, może ze względu na nieporównanie mniejszą skalę zniszczeń wojennych i wcześniejszych sekwestrów, jak na przykład wywiezione w latach 40. XIX w. do Berlina biblioteki klasztorów wielkopolskich.

Na Litwie rozszabrowano podczas przejścia linii frontu w 1915 r. zbiory Romerów w pałacu w Pogryzowie, wiele dzieł sztuki utracił nadbałtycki pałac Tyszkiewiczów w Połędzie, w 1914 r. ostrzelany od strony morza przez niemiecki okręt. Zbiory Tyszkiewiczów z wielkiej rezydencji w Landwarowie zostały w 1915 r. przymusowo przewiezione w głąb Rosji, gdzie zaginęły bez wieści w 1917 r. Ukrytą część dzieł sztuki udało się przechować w Wilnie³¹. W pałacu Tyzenhauzów Przeździeckich w Rakiszkach przed I wojną światową zgromadzono cenne zbiory sztuki, które ewakuowane do Kijowa w 1915 r. uległy rozproszeniu. Zbiory Branickich z Rosi w powiecie wołkowyskim, między innymi pamiątki po Stefanie Czarnieckim, w sierpniu 1915 r. przewieziono do Homla, w 1918 r. zostały upaństwowione i w 1919 przewieziono do Moskwy. Część kolekcji zwrócona została hr. Adamowi Branickiemu w 1922 r. i obecnie znajduje się w zbiorach wilanowskich. Pozostałe przedmioty zaginęły³².

W Galicji Zachodniej ofiarą ostrzału i rabunków padły zamki, między innymi w Brzeżanach, Lesku, Żółkwi, częściowo w Krasiczynie. Trudno byłoby wymienić wszystkie zniszczone dwory i pałace. Kwaterujące wojsko austriackie ograbiło i zdewastowało wnętrza zamku w Dębnie koło Wojniczka i dworu w Jeżowie. Zajmowane na kwatery dwory szlacheckie, mieszczące częstokroć znaczne zbiory sprzętów, obrazów, biblioteki i archiwa, najczęściej były ograbiane i dewastowane³³. Tak wyrabowano dwór w Rogowie. Z pałacu Reyów w Przecławiu oddział Węgrów zrabował we wrześniu 1914 r. cenną zbrojownię. We wrześniu 1914 r. karna kompania wojska rosyjskiego zdewastowała i podpaliła osiemnastowieczny pałac Pusłowskich w Czarkowych, całkowicie niszcząc jego bogate wyposażenie, zbiory malarstwa i rzemiosła artystycznego. Na rozkaz oficera austriackiego została wysadzona w powietrze kaplica arcybiskupiego zamku w Dunajowie, a gruz użyto do wyszutrowania drogi. Rozgrabieniu uległy zbiory pałaców Lubomirskich w Rozwadowie i Radziwiłłów w Ołyce, a także Czartoryskich w Sieniawie, gdzie łupem wojsk rosyjskich padło kilkadziesiąt portretów rodzinnych, obrazy Norblina, szafy gdańskie, lustra, zegary, lichtarze. Ocalał natomiast zamek Potockich w Łańcucie i jego wyposażenie oraz zbiory dzieł sztuki³⁴.

Rozproszeniu uległy zbiory Karola Lanckorońskiego w Rozdole, ich najcenniejszą część przewieziono jeszcze w końcu XIX w. do Wiednia, pozostałość zaś, po splądrowaniu zamku we wrześniu 1914 r., właściciel ewakuował³⁵. Ocaloną dzięki temu część zbiorów jego córka, Karolina Lanckorońska, ofiarowała Polsce w 1994 r. Natomiast dzieła zrabowane przez wojsko, jak kolekcja rzymskich marmurów czy obrazy z galerii, znalazły się we Lwowskiej Galerii Sztuki, archiwum Lanckorońskich trafiło do Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego we Lwowie. Zrabowane dzieła z tej kolekcji jeszcze dziś pojawiają się na rynku antykwarycznym, lub, jak rzeźba *Putto z delfinem* Andrei del Verrocchio, odnajdywane są w skupie złomu³⁶.

W oszczędzonym przez działania wojenne roku 1915 Lwowie przetrwały słynne zbiory Bolesława Orzechowicza, przewiezione w marcu tego roku z Kalnikowa pod Przemyślem. Ta część zbiorów, która pozostała na miejscu, została kilka tygodni później doszczętnie rozkradziona przez wojsko rosyjskie³⁷.

Ocalało wyposażenie zamku w Lesku, prezornie wywiezione przez Augusta Krasickiego, choć Rosjanie, wycofując się z zajętych wcześniej terenów w maju 1915 r., podpaliли budowlę. Jednak ćwierć wieku później, gdy zamek zajęło wojsko sowieckie, archiwa i pamiątki wyrzucono i zniszczono. W 1915 r. Rosjanie splądrowali i spalili zamek Raczyńskich w Zawadzie w powiecie dębickim, zdewastowane też

³⁰ Jakubowski, *op. cit.*, s. 100.

³¹ Aftanazy, *op. cit.*, t. 3, s. 71–72, 254, 261.

³² Chwałewik, *op. cit.*, t. 2, s. 157–158; T. Pocheć-Perkowska, *Dzieje zbioru malarstwa z Rosi w galerii wilanowskiej w świetle danych archiwalnych*, „Studia Wilanowskie”, 7, 1981, s. 20–21 (dostępne w Internecie: www.wilanow-palac.pl/download.php/3947/36_sw7_2.pdf, III/15).

³³ Szydłowski, *op. cit.*, s. 160–163, 168–174.

³⁴ Chwałewik, *op. cit.*, t. 1, s. 430–431; t. 2, s. 28, 159–160, 193.

³⁵ *Ibidem*, t. 2, s. 159.

³⁶ G. Rąkowski, *Przewodnik po Ukrainie Zachodniej*, cz. 3, *Ziemia lwowska*, Warszawa 2005, s. 418–419.

³⁷ J. Miller, *Zbiory lwowskie (I). Zbiory Bolesława Orzechowicza*, „Cenne, Bezcenne, Utracone”, 1999, nr 3, s. 12–13.

zostało zamieszkałe jeszcze skrzydło zamku Tarłów w Laszkach Murowanych. Rozgrabiono małe muzeum na zamku w Ojcowie³⁸.

Mimo dewastacji dokonywanych przez kwatrujące wojsko austriackie ocalała większość zbiorów w zamku w Podhorcach, niestety najcenniejsze eksponaty, wywiezione w czerwcu 1915 r. do Sławuty, celem zabezpieczenia, zostały zrabowane w 1918 r. przez zrewoltowane wojsko rosyjskie i wywiezione w głąb Rosji, gdzie przepadły bez śladu. Zbombardowany latem 1915 r. zamek Sieniawskich w Brzeżanach, podpalony został przez wycofujących się Rosjan. Polityka spalonej ziemi stosowana była przez wojsko rosyjskie powszechnie. Wycofujący się Rosjanie wysadzili skrzydło zamku w Zbarażu, podpalili też zamek w Żółkwi, gdzie wyznaczony oddział kozaków uniemożliwił gaszenie pożaru. Wnętrza dewastowane były i ograbiane zarówno przez kwatrujące wojsko, jak i po wojnie przez szabrowników. Rozgrabiono rezydencje Potockich w Peczarze i Puzynów w Narolu koło Lubaczowa³⁹. Również zamek w Zawałowie koło Halicza, mieszczący interesujące zbiory historyczne Aleksandra Raczyńskiego i obszerną bibliotekę, został podczas przejścia frontu w 1915 r. rozszabrowany, a w lipcu 1917 r. podpalony przez cofające się wojska rosyjskie.

Jeszcze w listopadzie 1914 r. spłonął pałac Skrzyńskich w Nozdrzcu w województwie lwowskim, wcześniej już rozgrabiony przez Austriaków i Węgrów. W 1915 r. rozgrabiono zbiory Jana Gwalberta Pawlikowskiego w pałacu w Medyce. Kolejne wojska rozkradały pałac letni arcybiskupów lwowskich w Obroszynie⁴⁰.

Na ziemiach, które po odzyskaniu niepodległości pozostały w granicach Rosji, wówczas już (przynajmniej nominalnie) bolszewickiej, dobra kultury związane z Polską stały się łupem wojska i często niechętnie nastawionej miejscowej ludności. Będące polską własnością domy, dwory, pałace, zamki były przepełnione pamiątkami i dziełami sztuki, od rękopisów, ksiąg, starodruków, po obrazy, gobeliny, wyroby jubilerskie, złotnicze, ceramiczne, meblarskie, porcelanę, które po wygnaniu właścicieli i przejęciu dóbr były bezmyślnie niszczone, wręcz walały się po zagrodach wiejskich i późniejszych sowchozach, niszcząc. Wandalizm połączony z bezmyślnym niszczeniem opisany jest w wielu wspomnieniach. Straty te są nie do określenia i nie do oszacowania⁴¹.

W spalonym podczas rozruchów rewolucyjnych w 1918 r. pałacu Radziwiłłów w parku Aleksandria w Białej Cerkwi przepadła biblioteka, galeria obrazów, zbiory dzieł sztuki i rzemiosła artystycznego. W pałacu Potockich w Antoninach na Wołyniu biblioteka i zbiory zostały rozgrabione przez bolszewików. W listopadzie 1917 r. nastąpił pogrom pałacu w Antoniówce na Ukrainie, jego zbiory i wyposażenie celowo zniszczono. Niektórzy właściciele zdołali uratować zbiory, jak Orłowscy ze swego pałacu w Malejowcach na Podolu, mieszczącym również bibliotekę i dawne kolekcje Krasickich, wywożąc je przez Odessę i Marsylię do Paryża⁴².

Na opuszczonych przez wojsko terenach do rozgrabionych dworów, pałaców i świątyń wdzierali się kolejni rabusie – miejscowa ludność wyrrywająca ze ścian to, co jeszcze wyrwać się dało, lecz także emisariusze wiedeńskich, berlińskich i warszawskich antykwariatów, skupujący za grosze zrabowane przez żołnierzy i chłopów dzieła sztuki. To szczególne zjawisko w pewnym stopniu tłumaczy fakt pojawiania się do dziś na aukcjach lub w handlu antykwarycznym w Europie i za oceanem dzieł sztuki i obiektów rzemiosła artystycznego pochodzących z rozgrabionych podczas I wojny światowej świątyń i rezydencji, a związanych dowodnie z dziejami Rzeczypospolitej i uważanych dotąd za bezpowrotnie przepadłe.

REKWIZYCJE DZWONÓW KOŚCIELNYCH

Zarekwirowane na terenie Królestwa przez wojsko rosyjskie dzwony kościelne jako surowiec wywieziono w głąb Rosji, składowano je na ogół na placach przy stacjach kolejowych. Ze względu na panujący od końca 1915 r. ogólny bałagan i kapitulację wojsk rosyjskich wiele z nich nie zostało przetopionych i na mocy traktatu ryskiego powróciło do kraju, choć czasem nie do swoich miejsc pochodzenia. W akcje

³⁸ Chwałewik, *op. cit.*, t. 2, s. 23, 537.

³⁹ *Ibidem*, t. 2, s. 3, 47.

⁴⁰ *Ibidem*, t. 1, s. 453; t. 2, s. 19, 21.

⁴¹ D.P. Kucharski, *Straty społeczności polskiej zaboru rosyjskiego w latach 1914–1921. Wyszędlenie ludności i rekwizycje* (<http://glaukopis.pl/pdf/czytelnia,III/15>).

⁴² Chwałewik, *op. cit.*, t. 1, s. 4, 5, 20, 449.



7. Klasyfikacja dzwonów na placu magazynowym, Galicja 1916.
Fot. ze zbiorów Zakładu Architektury Polskiej WAPW

inwentaryzacji i ochrony rozkradanych i niszczonej dzwonów zaangażowały się petersburskie i moskiewskie koła założonego w 1906 r. Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości. Zarejestrowano wówczas ok. 10 tysięcy dzwonów kościelnych, głównie ze wschodnich terenów Rzeczypospolitej, wywożonych masowo i w bezładzie i zmieszanych z dzwonami cerkiewnymi z Rosji. Pamiątką tej akcji jest niedawno zidentyfikowany zbiór 8850 kart inwentaryzacyjnych (z pierwotnych ok. 11 tysięcy), znajdujący się w Litewskim Centralnym Archiwum Historycznym w Wilnie. Według danych Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości w czasie I wojny światowej Rosjanie wywieźli 12 tysięcy dzwonów, z czego tylko 7225 udało się później odzyskać⁴³.

Tam, gdzie Rosjanie nie zdążyli z rekwizycjami, kolejne konfiskaty metali kolorowych przeprowadzali Niemcy, nie ominęły one świątyń wszystkich wyznań, zabierano z nich brązowe dzwony, cynowe piszczałki i miedzianą blachę zrywaną z dachów.

Także w nieobjętej działaniami wojennymi Wielkopolsce władze nakazały w 1915 r. konfiskatę wszystkich metali kolorowych. Przedmioty mające wartość artystyczną mogły być na wniosek właścicieli zwolnione od konfiskaty, jednak pod warunkiem ich zgłoszenia do decyzji administracji powiatu⁴⁴.

W Galicji pod koniec 1915 r. rząd austriacki nakazał duchowieństwu wszystkich wyznań przeprowadzenie dokładnego spisu dzwonów we wszystkich kościołach wszystkich diecezji. Pierwszą konfiskatę zarządził jesienią 1916 r. Miały być z niej wyłączone wszystkie dzwony odlane przed 1700 r., ale tylko wówczas, gdy ich waga łączna wynosiła jedną trzecią wagi wszystkich dzwonów; jeśli łączna waga była większa, także i niektóre starsze dzwony były rekwirowane. Rekwizycja dzwonów wywołała powszechne oburzenie ludności. W wielu parafiach potajemnie zdejmowano je i ukrywano. Drugą większą rekwizycją zarządził w 1917 r., wówczas wyłączeniu podlegały wyłącznie dzwony sprzed 1600 r. Nie uchroniło to jednak przed konfiskatą obiektów niedatowanych. Nakazem wojskowych władz austriackich wyznaczone zostały punkty przy stacjach kolejowych, gdzie należało dostarczyć dzwony. Specjalna komisja, złożona z wojskowych, a niekiedy także z przedstawiciela urzędu konserwatorskiego, kwalifikowała dzwony do przetopienia lub pozostawienia (il. 7). Dzwony ze środkowej Galicji zwożono do Jarosławia, Przeworska i Przemyśla. Przy ich spisywaniu, ważeniu i katalogowaniu zatrudniani byli głównie służący w armii Polacy, i ci starali się uratować stare dzwony od rekwizycji. Jeśli nawet to się nie udawało, sporządzano pomiary, fotografie, odciski, gipsowe odlewy i notatki, by o dzwonach, które miały iść na przetopienie, została przynajmniej pamięć. Szczególną rolę w ratowaniu dzwonów gromadzonych w Przemyśle odegrali

⁴³ E. Manikowska, P. Jamski, *Inwentaryzacja dzwonów kościelnych na terenie Rosji w latach 1916–1918*, [w:] *Odlewnictwo w Polsce*, Toruń 2007, s. 191–200.

⁴⁴ Rozporządzenie o konfiskacie kruszców, opublikowane w: „Dziennik Poznański”, 27 X 1915.

inżynier Kazimierz Osiński (twórca i kustosz Muzeum TPN) i dr Mieczysław Orłowicz; obronili oni kilkadziesiąt dzwonów przed rekwizycją, a z tych, których nie mogli uratować, pobrali odciski ornamentów i odpisy inskrypcji (zachowane do dziś w zbiorach muzealnych). Ich praca dostarczyła potem wielu cennych informacji badaczom kultury i sztuki⁴⁵.

POLISH CULTURAL LOSSES DURING THE FIRST WORLD WAR

Abstract

The author's aim is to identify certain characteristic phenomena associated with the fate of Polish historical monuments and works of art both during and after the war. The destruction of cultural property that took place during the war was only partly the direct result of military action. Long-range artillery enabled the shelling of targets invisible to gunners, the accuracy of fire controlled by observers from castle or church towers. This was why such towers were deliberately destroyed by artillery fire or blown up. On occasion, wooden churches were pulled down by soldiers in order to construct fortifications and shelters, and their furnishings stolen. Country houses and palaces abandoned by their owners and servants fell victim to robberies both by soldiers and local people. Numerous artefacts were purchased by officers and agents of Viennese or Berlin antique shops. They resurface in the art trade to this day.

On Polish territory, the scorched-earth policy adopted by administrative authorities as they evacuated before the advancing front, as well as by retreating troops, in particular the Russians, led to the total destruction by fire of entire localities once various goods had been removed. Entire collections, libraries and a variety of artefacts were chaotically evacuated and stored along railway lines, where a large number were stolen. Items that owners failed to find and prove their ownership of were taken over by the Tsarist and later Soviet administration as goods abandoned and ended up in Russian museums and libraries or were sold at auctions through state-owned antique shops.

The activities of Polish art historians and conservators during and after the war concentrated primarily on recovering for the reborn state collections of exceptional historical value, meaning that many other objects related to Polish culture that were looted during the war simply never returned home.

⁴⁵ M. Trojanowska, *Plakiety gipsowe w zbiorach Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej – ślady po dzwonach zarekwirowanych w czasie I wojny światowej w Przemysłu i okolicach*, [w:] *Odlewnictwo w Polsce*, s. 179–189.